



przedstawia jeden z najlepszych filmów 2012 roku

## TABU

**Reżyseria** Miguel Gomes

Portugalia / Niemcy / Brazylia / Francja 2012, 118 min.

**2. MIEJSCE NA LIŚCIE PRESTIŻOWEGO MAGAZYNU  
„SIGHT AND SOUND”**



*Intrygująca opowieść o miłości, obsesji i pamięci. Czarno-biały majstersztyk.*

**W KINACH OD 1 MARCA 2013**

**DYSTRYBUCJA**

AURORA FILMS S.C.

ul. Pasaż Ursynowski 1/111, 02-784 Warszawa

tel. + 48 22 405 41 46

Dystrybucja: **Anna Dziewulska** e-mail: [dystrybucja@gingercore.pl](mailto:dystrybucja@gingercore.pl)

**PR & MARKETING**

METEORA FILMS sp. z o.o.

Adres korespondencyjny: KINO PRAHA, ul. Jagiellońska 26, 03-719 Warszawa

**Media & PR** – **Małgorzata Borychowska** e-mail: [malgosia@meteorafilms.pl](mailto:malgosia@meteorafilms.pl) tel. + 48 696 485 303

**Marketing** – **Katarzyna Kobylńska** e-mail: [kasia@meteorafilms.pl](mailto:kasia@meteorafilms.pl) tel. + 48 600 051 516

## **AURORA FILMS S.C.**

przedstawia produkcję O Som e a Fúria  
we współpracy z Komplizen Film, Gullane Entretenimento, Shellac Sud i ZDF/ARTE

# **TABU**

### **Twórcy filmu:**

**Scenariusz** Miguel Gomes i Mariana Ricardo

**Reżyseria** Miguel Gomes

**Zdjęcia** Rui Poças

**Konsultacja artystyczna** Silke Fischer

**Scenografia** Bruno Duarte

**Kostiumy** Silvia Grabowski

**Stylizacja fryzur i makijaż** Araceli Fuente i Donna Meirelles

**Montaż** Telmo Churro i Miguel Gomes

**Dźwięk** Vasco Pimentel

**Montaż dźwięku** Miguel Martins i António Lopes

**Kierownik produkcji** Joaquim Carvalho

**Asystent reżysera** Bruno Lourenço

**Produkcja** Luís Urbano, Sandro Aguilar (O Som e a Fúria)

#### **Współpraca produkcyjna**

Janine Jackowski, Jonas Dornbach, Maren Ade (Komplizen FilmGmbH),

Fabiano Gullane, Caio Gullane (Gullane Entretenimento),

Thomas Ordonneau (Shellac Sud),

Alexander Bohr (ZDF/ARTE),

Georg Steinert (ARTE G.E.I.E.)

### **Występują:**

Teresa Madruga **Pilar**

Laura Soveral **Aurora**

Ana Moreira **młoda Aurora**

Henrique Espirito Santo **Ventura**

Carloto Cotta **młody Ventura**

Isabel Cardoso **Santa**

Ivo Müller **mąż Aurory**

Manuel Mesquita **Mário**

## **Nagrody / festiwale:**

2012 – Międzynarodowy Festiwal Filmu i Muzyki TRANSATLANTYK w Poznaniu, sekcja

### **Panorama**

2012 – 39. FF w Gandawie (Ghent): **Grand Prix dla najlepszego filmu**

2012 – FF w Las Palmas: **Nagroda Publiczności, Nagroda Lady Harimaguada de Prata**

2012 – jeden z trzech filmów nominowanych do **Nagrody Parlamentu Europejskiego LUX** (nagroda ma na celu zwrócenie uwagi na kino europejskie oraz stymulowanie debaty na temat europejskich wartości i aktualnych problemów społecznych)

2012 – 9. Festiwal Kina Europejskiego w Sewilli – **selekcja EFA**

2012 – 50. FF w Nowym Jorku, sekcja **Main Slate**

2012 – 10. MFF Paris Cinema: **Nagroda Jury – Coup de Coeur, Nagroda Jury**

### **Internetowego**

2012 – 18. FF w Sarajewie, sekcja **Kinoscope**

2012 – 36. MFF w Hongkongu, sekcja **Film Buff – azjatycka premiera**

2012 – 41. Festiwal Nowego Kina w Montrealu

2012 – MFF w Melbourne, sekcja **International Panorama**

2012 – 59. FF w Sydney – konkurs główny

2012 – 14. Międzynarodowy Festiwal Kina Niezależnego w Buenos Aires, sekcja **Panorama -**

### **Careers**

2012 – MFF w Toronto, sekcja **Wavelengths**

2012 – 62. MFF w Berlinie – **Nagroda FIPRESCI, Nagroda Alfreda Bauera za innowację artystyczną**



*Kadr z filmu „Tabu”*

## Reżyser Miguel Gomes o filmie:

*Moje filmy są w dużym stopniu efektem improwizacji, która wynika z braku funduszy na realizację scenariusza. W Portugalii istnieje powiedzenie, że czasami dobre rzeczy wynikają ze złych okoliczności. Fakt, że robimy filmy o bardzo małych budżetach w porównaniu do innych krajów europejskich: Hiszpanii, Włoch, Anglii czy Niemiec, sprawia, że nie mamy ciśnienia, aby robić filmy kasowe. Nie oczekuje się od nas wielkich hitów, więc mamy dużo więcej artystycznej wolności. To nasza jedyna korzyść z bycia biednym.*

*W czasie realizacji moich dwóch ostatnich filmów – „Nasz ukochany sierpień” i „Tabu” – producenci przychodzili do mnie i mówili: „Miguel, nie mamy pieniędzy, żeby zrobić to, co znajduje się w scenariuszu”. Więc scenariusze lądowały w koszu, a my musieliśmy wymyślać coś na bieżąco, sięgając po to, co akurat było dostępne.*

*Zdjęcia do pierwszej części „Tabu” trwały około 9 tygodni, a do części afrykańskiej około 5 tygodni. W Afryce mieliśmy ogólny zarys historii, którą można zobaczyć w filmie, ale wielu scen nie mogliśmy nakręcić z powodu napiętego budżetu. Więc wymyślaliśmy coś innego. Niektóre rzeczy, np. wodospad, odkryliśmy dopiero podczas zdjęć. Poznaliśmy też człowieka, który był kucharzem rodziny portugalskiego właściciela plantacji, gdzie kręciliśmy. Zapytałem go, czy mógłby zagrać kucharza/czarownika w filmie. I on się zgodził. Stał się postacią, która przepowiada ciążę Aurory. Kiedy przygotowywał kurczaka w prawdziwym życiu, my wykorzystywaliśmy to w naszym filmie. Było wiele takich sytuacji. Ostateczna wersja filmu powstała dopiero podczas montażu.*

**Miguel Gomes, reżyser**



*Kadr z filmu „Tabu”*



## Skrócony opis filmu:

Po przejściu na emeryturę Pilar stara się nadać sens swojemu życiu. Działa na rzecz biednych, bierze udział w akcjach charytatywnych i marszach pokojowych, pomaga też swojej ekscentrycznej sąsiadce – Aurorze, uzależnionej od hazardu. Starsza pani przychodzi do mieszkania Pilar zawsze, kiedy wpada w tarapaty lub chce pożalić się na swą pokojówkę, czarnoskórą Santę, którą podejrzewa o praktykowanie czarnej magii. Kiedy Aurora podupada na zdrowiu, prosi, żeby Pilar i Santa odnalazły pewnego mężczyznę. Okazuje się, że to ukochany Aurory z lat jej burzliwej młodości. Opowiada on kobietom niesamowitą historię o miłości i zbrodni rodem z filmów przygodowych. Cofamy się w czasie o pięćdziesiąt lat, kiedy Aurora była posiadaczką wielkiej farmy w Afryce...

Uznane przez prestiżowy magazyn filmowy „Sight and Sound” za jeden z najlepszych filmów 2012 roku „Tabu” to niebanalny, czarno-biały melodramat, nawiązujący do złotej ery kina. Reżyser Miguel Gomez składa swoim obrazem hołd klasycznemu Hollywood oraz kinu niememu. Operuje znanymi środkami w twórczy sposób – bawiąc się nimi, tworzy coś zupełnie nowego i świeżego: opowieść tętniącą życiem, oryginalną i romantyczną.

„Tabu” wyróżniono w ubiegłym roku na wielu festiwalach. Na Berlinale 2012 film Miguela Gomeza zdobył Nagrodę Alfreda Bauera za innowację artystyczną i Nagrodę FIPRESCI.



*Kadr z filmu „Tabu”*

## Prasa o filmie:

**Hipnotycznie piękny film.**

Michael Kienzl, *critic.de*

**Czarno-biały majstersztyk.**

Patrick Gamble, „Cinevue”

**Filmowy klejnot. Delikatny, ekscentryczny, obdarzony charakterystycznym rodzajem niewinności – a do tego czarujący i zabawny.**

Peter Bradshaw, „The Guardian”

Prawdopodobnie **najbardziej oryginalny film roku 2012.**

Andrew O'Hehir, *Salon.com*

Mielibyśmy szczęście, gdyby film taki jak „Tabu” pojawiał się co roku: **dzieło, które zna kino na wylot i wykorzystuje tę wiedzę do stworzenia czystej magii.**

Tim Robey, „The Daily Telegraph”

**Jeden z najbardziej oryginalnych i pomysłowych filmów ostatnich lat. To dzieło rzadkiego gatunku: jego fabuła jest tak zręcznie i starannie wyobrażona i uświadomiona, że samo opowiadanie o rzeczach, które mają w nim miejsce, wystarcza, by odsłonić **głębię wyobraźni reżysera.****

Richard Brody, „The New Yorker”

**Witajcie w kinie pełnym magii.**

Nikola Grozdanovic, *Indiewire*

**Czarujący list miłosny do minionej magii kina.**

Carmen Gray, *www.totalfilm.com*

Gomes wyreżyserował film, który zawiera w sobie obrazy i emocje z klasycznego Hollywood i **przenosi widza wprost do złotej ery kina.** „Tabu” jest znakomicie skonstruowanym klejnotem, **rarytasem w naszych czasach, a może najlepszym filmem roku.**

Ricky da Conceição, *www.soundonsight.org*

**Liryczny i intrygujący** film Miguela Gomesa (...) to **opowieść o miłości, obsesji i pamięci**, o tym, że im dalej uciekamy od przeszłości, tym jaśniej płonie ona w naszych umysłach. Mówi on także o portugalskiej historii kolonialnej, o tym, jak przejawia się ona w obrazach, w pamięci osobistej i kulturowej.

Owen Van Spall, „Eye For Film”

Film, który przechodzi od śmiertelnie poważnej satyry społecznej do prostolinijnego romansu rodem ze złotej ery kina. I robi to na własnych warunkach. Jedna z najbardziej romantycznych rzeczy, jakie zdarzyło mi się oglądać. (...) **„Tabu” jest wyjątkowo czarujące i urzekająco wyjątkowe.**

Guy Lodge, „In Contention”

**Znakomity. Wydarzenie.** Zawiera w sobie całą gamę melancholii: łagodną melancholię, słodko-gorzką melancholię i melancholię łamiącą serce - ale także pożądanie i wściekłość oraz szaleńczą miłość.

David Hudson, „The Daily”

**Ironicznie absurdalny i głęboko romantyczny... Pełna życia demonstracja miłości do kina w akcji.** Dla pana Gomesa, byłego krytyka filmowego, zanikające style i nastroje klasycznego kina nie są pożywką dla imitacji lub parodii, ale stają się wymarzoną materialem do stworzenia czegoś nowego i tajemniczego.

Dennis Lim, „The New York Times”

Film portugalskiego reżysera, dawniej krytyka filmowego, **wyróżnia się** na tle konkursowej stawki. (...) to **film kompletnie oryginalny i nieskończenie nowatorski**. Jest zamkniętą, spójną całością przede wszystkim pod względem artystycznym. (...) **wielopiętrowa intryga i pokaźny pakiet kinowych inspiracji świadczą zdecydowanie o wielkiej erudycji twórcy**. Przy tym **Gomes ma poczucie humoru** i zdolność płynnego poruszania po pełnej skali uczuć: od smutku po ironię. Od surrealizmu po melancholię. A czasami potrafi pożenić jedno z drugim w ramach jednej sceny. Jeśli by szukać w konkursie filmu karkołomnego – innego byśmy w tej osiemnastce zdecydowanie nie znaleźli.

Urszula Lipińska: [Berlianle 2012] Od smutku po ironię, Stopklatka.pl

**„Tabu” hipnotyzuje jako opowieść o trudnej do przeniknięcia tajemnicy.** Czarno-biały film Miguela Gomesa ogląda się jak znaną przypadkiem na dnie szafy starą fotografię. Portugalski **reżyser zdradza wyjątkowy talent do komponowania zapadających w pamięć kadrów**. (...) Gomes na naszych oczach wyczarowuje barwny świat, w którym znajduje się miejsce dla polskich pielgrzymów, wprawionej w sztukę voodoo

mieszkanek Cape Verde, a nawet „smutnego i melancholijnego” krokodyla. Najważniejszą bohaterką „Tabu” pozostaje jednak ekscentryczna staruszka wciąż pokutująca za grzechy burzliwej młodości. Właśnie mieszające w sobie chwytymy rodem z kina niemego i poetycką narracją zza kadru retrospekcje z przeszłości Aurory wyposażają film Gomesa w największy ładunek emocji. **Wypełnione jazzowymi szlagierami „Tabu” staje się opowieścią o gwałtownej namiętności, która po latach przechodzi w przejmującą tęsknotę za utraconą miłością.** Niezależnie od swojej specyfiki, w portugalskim filmie wszystkie te uczucia zachowują jednakowy poziom intensywności.

Piotr Czerkawski, cinemaenchante.blogspot.com

**Zaskakująca mieszanka starego kina i nowoczesności (...).** „Tabu”, mimo że przypomina konwencjonalny romans, właśnie **dzięki oryginalnej stylizacji i odważnym eksperymentom formalnym przekracza granice romantycznego banału.** Zyskuje metafizyczno-nostalgiczny wymiar, stając się bezkompromisową opowieścią o pamięci, upływie czasu, urojonym życiu, ważniejszym od codziennych doświadczeń w realu.

Janusz Wróblewski: Berlinale 2012 (cz. IV): Życie na granicy niemożliwego, „Polityka”

„Tabu” jest niczym innym jak nostalgicznym **melodramatem o wielkiej, niespełnionej miłości**, ale podobnie jak „Artysta” czy z drugiej strony „Drive” **stworzonym przez romantycznego, kreatywnego kinofila.** Dlatego film Gomesa jest **dziełem tak ujmującym i oddziałującym na wyobraźnię**, mimo sięgania po staroświeckie środki wyrazu, od których kino odeszło dawno temu.

Kasia Wolanin: Najsmutniejsze wspomnienia są czarno-białe, Filmaster.pl



Kadr z filmu „Tabu”



## Rozmowa z reżyserem Miguelem Gomezem:

### Co było punktem wyjścia dla stworzenia tego filmu?

W mojej rodzinie jest osoba, która ma wiele wspólnego z postacią Pilar. Ta kobieta zawsze żyła na własną rękę, jest praktykującą katoliczką, uwielbia chodzić do kina (to właśnie ona wciągnęła mnie w oglądanie filmów, kiedy byłem dzieckiem) i angażuje się w różne akcje dobroczynne. To ona opowiedziała mi historię swojej pokręconej przyjaźni ze starszą i odrobinę zwariowaną sąsiadką, która często chroni się w jej mieszkaniu, oskarżając afrykańską pokojówkę o zamykanie jej w nocy w pokoju oraz inne szykany, które nigdy nie zostały udowodnione. Zainteresowały mnie te trzy samotne starsze kobiety, tak różniące się temperamentami i dziwactwami, które w głębi duszy są dość zwyczajnymi postaciami, jakie możemy spotkać w codziennym życiu. Takich postaci zwykle jednak nie spotyka się w filmach.



### Skąd wziął się pomysł na niemą drugą część filmu?

Nie jestem pewien, czy druga część filmu jest technicznie rzecz biorąc filmem niemym. Dialog jest wyciszony, ale spoza kadru słychać głos narratora, który relacjonuje sekwencję zachodzących zdarzeń. Są tam również listy, które wymieniają między sobą Ventura i Aurora. Ktoś opowiada historię komuś, kto jej słucha. Między wspomnieniami Ventury i tym, jak je sobie wyobrażają Pilar i Santa, nie ma już miejsca na dialog. Tak jakby konkretne słowa wymieniane między bohaterami opowieści zagubiły się w czasie. Brak dialogów jest również spowodowany tym, że chciałem się odnieść do estetyki filmu niemego. Nie chciałem jednak

kręcić nowoczesnego pastiszu kina niemego, ale znaleźć inny sposób dotarcia do jego istoty i piękna. A przynajmniej spróbować to zrobić...



### **Czy przypadkiem nie było to poszukiwanie kina, które już nie istnieje?**

„Tabu” opowiada o upływie czasu, o rzeczach, które zanikają i mogą istnieć tylko jako pamięć, iluzja czy wyobrażenie – lub jako kino, które gromadzi i zawiera w sobie to wszystko. W filmie jest ogromna elipsa, cofamy się w czasie o pięćdziesiąt lat. Przenosimy się ze starości do wieku młodzięczego, z czasu kaca moralnego i poczucia winy do czasu wybryków oraz przygód, ze społeczeństwa postkolonialnego w czasy kolonializmu. To film o rzeczach, które odchodzą: osobie, która umiera, społeczeństwie, które gaśnie, czasie, który może istnieć tylko w pamięci tych, którzy go przeżyli. Chcieliśmy powiązać te rzeczy z kinem, którego też już nie ma, które już odeszło. Zdecydowaliśmy się nakręcić film w czerni i bieli, które są także na krawędzi zaniku. Wybraliśmy 35 mm dla współczesnej części filmu i 16 mm dla części afrykańskiej. Jestem czasem pytany o to, dlaczego nie nakręciłem pierwszej części w kolorze zgodnie z (nieco absurdalną) konwencją, że przeszłość jest czarno-biała, a terażniejszość – kolorowa. Ale... jeśli sekwencja afrykańska mieści się w konwencji tzw. „świadcstwa epoki” (period piece), to nie jestem pewien, czy pierwsza część też nie jest aby takim „świadcstwem”...

### **Jak ważne były dla „Tabu” filmy Murnaua? Jakie inne dzieła cię zainspirowały?**

Filmy Murnaua są ważne dla wszystkich twórców, choć niektórzy są tego bardziej świadomi niż inni. Inspiruje mnie wiele filmów – tak samo jak opowieści bliskich, jak to miało miejsce w tym przypadku – ale mam słabą pamięć i poszczególne obrazy mieszają mi się w głowie. To, co pozostaje we mnie, to wrażenie o filmie, które staje się częścią mnie. Kino, które próbuję robić, nie polega na użyciu wyraźnych cytatów czy bezpośrednich odniesień. To mnie nie interesuje. Ale na pewno jestem mocno osadzony w klasycznym kinie amerykańskim.

### **W jaki sposób pracowałeś z czernią i bielą?**

Trochę się musieliśmy podszkolić, jeśli chodzi o stronę techniczną. Prowadziliśmy różne eksperymenty z czernią i bielą. Próbowaliśmy zrozumieć odcienie szarości każdego z kolorów i co możemy uzyskać ich gradacją. Nic bardzo naukowego, ale fotografowaliśmy ustawienia, kostiumy, próby makijażu, rekwizyty itp. w czerni i bieli. Używałem cyfrowej kamery 7D w trybie czarno-białym, żeby zdecydować, gdzie umieścić kamerę filmową. Gdy nie ma koloru, kompozycja kadru oraz sposób, w jaki w kadrze pojawia się światło i jak jest rozpraszane, stają się bardziej istotne. Ale w pewnym momencie stwierdziliśmy, że wszyscy mamy oczy do patrzenia i odłożyliśmy naukę na bok.



## **Jak pracowałeś z aktorami?**

Do pierwszej części sporo czasu ćwiczyliśmy sceny zapisane w scenariuszu. Do drugiej części nie odbywaliśmy żadnych prób. Z powodu braku pieniędzy na realizację wszystkich pomysłów zawartych w scenariuszu, po prostu go wyrzuciliśmy [śmiech], choć trzymaliśmy się jego ogólnych wskazań. Poprosiłem Anę Moreirę, żeby nauczyła się obchodzić ze strzelbą, a Carloto Cotta musiał poćwiczyć grę na perkusji. W Afryce spośród ekipy realizacyjnej wyłoniliśmy czteroosobową grupę, tzw. Komitet Centralny [śmiech]. W jej skład wchodziłem ja, scenarzystka, nadzorujący scenariusz montażysta i mój asystent. Komitet miał za zadanie stworzyć na nowo sceny, które miały być kręcone w kolejnych dniach, przerobić je lub usunąć te, które były niemożliwe do zrealizowania. Podczas zdjęć dużo improwizowaliśmy z aktorami, którzy tak naprawdę niewiele wiedzieli na temat tego, co będzie zawierać dana scena, choć znali ogólny zarys historii. W niektórych scenach nagrywaliśmy synchroniczny dźwięk i aktorzy udawali, że wypowiadają kwestie, w rzeczywistości mówiąc, co tylko przyszło im do głowy [śmiech] – z tego względu „Tabu” będzie bardzo ciekawe dla głuchoniemych widzów portugalskich, którzy umieją czytać z ruchu warg... W innych scenach aktorzy rzeczywiście wypowiadali kwestie, a później je eliminowaliśmy i zastępowaliśmy synchronicznym dźwiękiem.

## **Jakie znaczenie mają czasy kolonialne dla obecnej Lizbony?**

To jest pytanie natury socjologicznej i wymagałoby długiej odpowiedzi, której ja nie czuję się na siłach udzielić. Wojna między Portugalią i byłymi koloniami (Angolą, Mozambikiem, Gwineą-Bissau i Republiką Zielonego Przylądka) rozpoczęła się w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych i zakończyła dopiero w 1974 roku, wraz z ogłoszeniem przez te kraje niepodległości i upadkiem reżimu faszystowskiego na skutek Rewolucji Goździków z 25 kwietnia. Jest to bardzo nieodległa historia. Tysiące ludzi wróciło wtedy z dawnych kolonii do Portugalii. Moja matka, na przykład, urodziła się w Angoli i przyjechała do Lizbony w latach sześćdziesiątych na studia... Bardziej niż na wyrażaniu kolonialnych kwestii między dwiema częściami filmu zależało mi na abstrakcyjnym elemencie, wywodzącym się z mglistego poczucia straty i winy z powodu czasu młodości, pełnego ekscesów, brutalności i szaleństwa (uczuciowego, społecznego i politycznego). Chciałem, żeby melancholia pierwszej części zatrzała euforię drugiej. Obrazy i działania postaci w „raju” (którego nigdy nie było – to uwaga dla tych, którzy przegapili ironię) już pochodzą z „raju utraconego”.

## **Gdzie dokładnie w Mozambiku jest Mount Tabu?**

Nie ma Mount Tabu w Mozambiku, nie wierz we wszystko, co widzisz. Film został nakręcony na północy prowincji Zambezia, w pobliżu granicy z Malawi. To górzysty region zdominowany przez uprawę herbaty. W filmie nie ma nawet śladu sugestii, że to Mozambik, to nienazwana była kolonia portugalska, niedookreślone historyczne terytorium, stworzone na użytek filmu pod tytułem „Tabu”.



## Biogramy:

### Miguel Gomes – reżyser



Miguel Gomes urodził się w Lizbonie w 1972 roku. Po ukończeniu studiów w Lizbońskiej Szkole Filmowej i Teatralnej przez kilka lat pracował jako krytyk filmowy w portugalskiej prasie (1996-2000). Potem spróbował sił za kamerą. Wyreżyserował kilka filmów krótkometrażowych, pokazywanych na festiwalach filmowych w Locarno, Rotterdamie, Buenos Aires oraz Wiedniu i nagrodzonych na festiwalach

w Oberhausen, Belfort i Vila do Conde. „The Face you deserve” z 2004 roku to debiut fabularny Gomesa. W 2008 roku w sekcji Directors’ Fortnight na MFF w Cannes portugalski twórca zaprezentował swój drugi film, „Our beloved Month of August”, zaproszony następnie na ponad czterdzieści międzynarodowych festiwali. „Tabu” to trzeci fabularny film Gomesa.

### Teresa Madruga – Pilar



Teresa Madruga urodziła się w portugalskim archipelagu Azorów w 1953 roku. Jej filmografia obejmuje ponad 30 tytułów. Pracowała z takimi reżyserami, jak: Manoel de Oliveira, João César Monteiro, João Canijo, João Pedro Rodrigues, João Botelho czy Fernando Lopes. Międzynarodowe

uznanie przyniosła jej główna rola w filmie „La Ville Blanche” (1983) Alaina Tannera. W 1995 roku Madruga wystąpiła obok Marcello Mastroianniego w „...twierdzy Pereira” Roberto Faenzy. W Portugalii jej głos zna każde dziecko – mówią nim postaci w ponad osiemdziesięciu kreskówkach.

### Laura Soveral – Aurora



Laura Soveral urodziła się w Angoli w 1933 roku. W byłej portugalskiej kolonii początkowo pracowała jako przedszkolanka, ale kiedy osiadła w Lizbonie, zaczęła interesować się teatrem i aktorstwem, choć studiowała germanistykę. Jako aktorka debiutowała w 1963 roku w sztuce

„Deseja-se Muller” Almada Negreirosa. Od 1964 Soveral regularnie występuje w teatrze, kinie i telewizji. Pracowała z największymi portugalskimi reżyserami: Manoelem de Oliveirą, João Botelho czy Fernando Lopesem. Mimo zaawansowanego wieku wciąż można ją oglądać w telewizji, gdzie regularnie jest obsadzana w operach mydlanych.

### **Ana Mortira – młoda Aurora**



Ana Moreira urodziła się w Lizbonie w 1980 roku. Jako 17-latką wystąpiła w krótkometrażowym filmie „Primavera” João Tuny. Rok później zagrała główną rolę w „Os Mutantes” Teresy Villaverde – punkcie zwrotnym w karierze. Otrzymała za nią nagrodę dla najlepszej aktorki na festiwalach

filmowych w Bastii i Taorminie. Teresa Villaverde obsadziła ją jeszcze w dwóch innych swoich filmach: „Woda i sól” (2001) i „Transe” (2006). Ana występowała także w obrazach innych reżyserów: Raquel Freire, José Nascimento, Margaridy Gil, Jorge Crameza i João Botelho. W 2006 zdobyła najważniejszą portugalską nagrodę – Złoty Glob dla najlepszej aktorki za rolę w filmie „Adriana” Margaridy Gil.

### **Carloto Cotta – młody Ventura**



Carloto Cotta urodził się w Portugalii w 1984 roku. Wystąpił w ponad 30 różnych filmach krótkometrażowych, fabularnych oraz operach mydlanych. Zagrał główną rolę w nagrodzonej Złotą Palmą w Cannes krótkometrażowej „Arenie” João Salavizy (2009) oraz świetnie przyjętym

przez publiczność przygodowym filmie „Misterios de Lisboa” Raula Ruiza. Cotta i Miguel Gomes współpracowali wcześniej przy „A Cara Que Mereces” („The Face you deserve”). „Tabu” to ich drugi wspólny film.

### **Henrique Espírito Santo – Ventura**



Henrique Espírito Santo urodził się w Portugalii w 1931 roku. Od 1967 roku produkuje filmy dokumentalne, fabularne i reklamy. W 1976 założył firmę producencką Prole Filme. Od 1978 roku prowadzi zajęcia z produkcji filmowej na uniwersytetach, w szkołach oraz na festiwalach

filmowych. W 1998 roku stworzył specjalne warsztaty dla dzieci pt. „Jak zrobić film”. Prowadzi je do dziś. Sporadycznie grywa też epizodyczne role w filmach.

### **Isabel Cardoso – Santa**



Isabel Cardoso urodziła się na Wyspie Świętego Tomasza w 1949 roku. Z zawodu jest kucharką. Mimo że nie jest profesjonalną aktorką, pojawiła się w dwóch filmach Pedro Costy: „Juventude Em Marcha” (2006) i „A Caça Ao Coelho Com Pau”/ „The Rabbit Hunters” (2007). Santa w „Tabu”

Miguela Gomesa to jej trzecia filmowa rola.

### **Ivo Müller – mąż Aurory**



Ivo Müller urodził się w Brazylii w 1977 roku. W 1994 roku, dzięki stypendium American Field Service, wyjechał na studia prawnicze do Stanów Zjednoczonych, gdzie grał też w amatorskim teatrze. Jest autorem monologu teatralnego „Cartas UM Jovem Poeta”, opartego na tekstach

Rainera Marii Rilkego. Od 2006 do 2008 roku był członkiem Centrum Badań Teatralnych. „Tabu” jest jego debiutem filmowym.

### **Manuel Mesquita - Mario**



Manuel Mesquita urodził się w Lizbonie w 1977 roku. Studiował antropologię, ale jednocześnie zawsze krążył gdzieś blisko kina. Obecnie gra w kilku portugalskich zespołach muzycznych (München, Norman). Komponuje muzykę do filmów i gra niewielkie role. Będąc artystą

wielozadaniowym, pracuje przy produkcji filmów, asystuje też przy reżyserii i montażu.